

DIONIZOS

WŁODZIMIERZ LENGAUER

DIONIZOS

Trzy szkice

hořini

Recenzenci

Dr hab. Krzysztof Bielawski, profesor uczelni
Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr hab. Paweł Janiszewski, profesor uczelni
Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

Redakcja

Aldona Ibek

Projekt okładki

Tomasz Pasternak

Rysunek na okładce

Jakub M. Kosiorek

Marka Homini jest częścią
Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec

ISBN 978-83-8205-015-8

Wydanie pierwsze – Kraków 2020

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel.: +48 (12) 688 52 90
tel./fax: +48 (12) 688 52 91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

*Pamięci
Izy i Mariana Małowistów*

Spis treści

Słowo wstępne9
Uwagi redakcyjne	13
Stosowane skróty	15
1. Dionizos w świecie ludzi	17
2. Dionizos w świecie bogów	79
3. Dionizos w świecie przyrody145
Zakończenie.191
Wskazówki bibliograficzne203
Dionysus. Three Sketches. SUMMARY225

Słowo wstępne

Ta książka ma, jak zresztą chyba każda, swoją historię. Powstała, albo raczej – dojrzewała we mnie, bardzo długo. Moje zainteresowania wierzeniami Greków zrodziły się jeszcze w trakcie studiów uniwersyteckich, a utwierdziły pod wpływem lektury wspomnianej książki Jane Harrison, *Themis. A Study of the Social Origins of Greek Religion* (Cambridge 1912), którą pochłaniałem z wypiekami na twarzy w jednej z czytelni Uniwersytetu Cambridge w czasie mojego pierwszego studyjnego pobytu za granicą w roku 1971. Ale długo ta problematyka mnie onieśmiała i ograniczałem się tylko do lektur, nie mając odwagi sam przystąpić do badań, a już w każdym razie nie do publikacji wyników moich poszukiwań i przemyśleń. Ostatecznie jednak po blisko ćwierć wieku te moje zainteresowania zaowocowały książką o *Religijności starożytnych Greków*, która ukazała się w roku 1994. Książkę tę przygotowywałem głównie w czasie moich dwóch kolejnych staży naukowych na Uniwersytecie w Bonn i tam, w czytelni Seminar für Alte Geschichte, po raz pierwszy czytałem fascynujące dzieło wielkiego Waltera Friedricha Otta, *Dionysos. Mythos und Kultus* (w wydaniu z 1960 roku; polski przekład pióra Jerzego Korpantego, ukazał się w warszawskim wydawnictwie Sub Lupa w roku 2016). Wtedy doszedłem do przekonania, że Dionizos to kluczowa, najważniejsza postać w wierzeniach greckich i bóstwo, które stało się przedmiotem głębokiej myśli religijnej, prawdziwej i nader subtelnej teologii, a ta z kolei wywarła ogromny wpływ na całość teologicznej myśli europejskiej, to znaczy oczywiście – teologii chrześcijańskiej. Czytelnik łatwo zauważy, że jest to właśnie główna teza tej książki.

Ale lektura książki Otta wywołała we mnie reakcję podobną jak przy czytaniu pracy Jane Harrison: poczułem się głęboko onieśmieszony tak wielkością autora i jego dzieła, jak i ciężarem problematyki. Uznałem, że nigdy nie będę w stanie zdobyć się na taką wypowiedź na temat Dionizosa, jaką zawiera w sobie niewielka objętościowo, genialna książka wielkiego myśliciela i religioznawcy, jednego z najwybitniejszych filologów klasycznych XX wieku. To pozostaje aktualne – nie mam zamiaru porównywać się z Walterem F. Ottem.

Mimo to próbowałem zajmować się kultem dionizyjskim, publikując drobne, mniej lub bardziej przyczynkarskie studia i artykuły. Były to właśnie „próby” (zamierzałem nawet użyć tego słowa w tytule mojej obecnej książki, ale pomyślałem, że ten w moim zamierzeniu wyraz skromności, może być z pewnych – chyba zrozumiałych – powodów uznany za wyraz zarozumiałości...). Problematyka dionizyjska stała się też tematem moich rozmaitych wykładów i seminariów uniwersyteckich (z ogromnym sentymentem wspominam uczestników mojego rocznego seminarium sprzed lat, poświęconego Papiirusowi z Derveni), a także tematem rozmów i domowych mini-wykładów w towarzystwie moich przyjaciół. To im zawdzięczam, że ostatecznie zdobyłem się na napisanie tych szkiców.

Ale bezpośrednim impulsem były moje spotkania i rozmowy z Panią Mają Kleczewską, która zechciała zwrócić się do mnie z prośbą o konsultacje, kiedy przygotowywała swój spektakl *Bachantek* Eurypidesa w Teatrze Powszechnym w Warszawie. Wprawdzie oglądając to przedstawienie, nie odczułem mojego na nie wpływu, ale to oczywiście, że o jego kształcie zdecydowała osobowość artystki, a nie moje uwagi w szkolarskim stylu. Jednak właśnie spotkania z Nią i Jej zespołem spowodowały, że podjąłem próbę pisemnego sformułowania rozmaitych moich myśli. Bardzo za to dziękuję Pani Mai i wszystkim uczestnikom rozmów w Teatrze Powszechnym.

Nie uczyniłbym chyba jednak tego, gdyby nie zdecydowane działania dwóch osób: mojego Pasierba, Krzysztofa Skwierczyń-

skiego i jego Przyjaciela, Tomasza Pasternaka. Obaj byli obecni przy wszystkich moich rozmowach z Panią Mają i Jej współpracownikami i wymogli na mnie stanowczo, bym wziął się do pracy, orzekając, że to wręcz skandal, iż dotąd nie napisałem tego, co potrafię opowiadać. Bez ich nacisku i zdecydowania nie zabrałbym się do pracy. Jej części czytali zaś na bieżąco nie szczędząc słów zachęty i przede wszystkim autentycznego zainteresowania. Dziękuję.

Podobną rolę odegrał Wiesław Juszcak, z którym łączą mnie serdeczne więzi długoletniej, mocnej przyjaźni. Przez kilka lat stale naciskał na mnie, bym wreszcie napisał coś większego o Dionizosie, wierzył głęboko, że dam radę i po przyjacielsku beształ mnie za opieszałość, lenistwo i prawdziwą lub czasem udawaną niemoc twórczą. Jestem mu ogromnie wdzięczny.

Wielu innych moich przyjaciół przyczyniło się do powstania tej książki, wspominałem już prowadzone z nimi przy różnych okazjach rozmowy. Trudno byłoby wymienić ich wszystkich, postaram się jednak nie pominąć nikogo z prawdziwie mi bliskich, wyliczając ich tutaj w porządku alfabetycznym. Są wśród nich tak moi wieloletni przyjaciele z mojego pokolenia, jak i niektórzy moi dawni uczniowie i studenci, z ich strony było to czasem tylko – raczej: aż – pilne zainteresowanie moimi wykładami. Wszyscy tu podani z imienia i nazwiska to osoby, którym czuję się wysoce zobowiązany za ich przyjaźń, uznanie i zainteresowanie. A więc: Krzysztof Bielawski, Piotr Bieliński, Tadeusz Cegielski, Andrzej Chankowski, Filip Doroszewski, Paweł Janiszewski, Dominika Lewandowska, Tomasz Mojsik, Paweł Nowakowski, Katarzyna Pietruczuk, Sławomir Poloczek, Karolina Sekita, Krystyna Stebnicka, Lech Trzcionkowski, Daniel Zarewicz. Bardzo im dziękuję.

Oddzielne, szczególne podziękowanie zechce przyjąć Jakub Kosiorek, niezawodny przyjaciel, który zajął się opracowaniem ilustracji, po raz kolejny dowodząc swej gotowości do pomocy i serdecznego zainteresowania moimi sprawami.

* *
*

Pozwolę sobie na wyznanie dość intymne. Książka ta ma charakter osobisty i przez swoją formę (bo nie jest solidną monografią, tylko raczej „esejem naukowym”, cokolwiek to znaczy), i przez swoją genezę. Otóż jest to realizacja obietnicy złożonej przed laty najbliższemu i najmilszemu z moich dawnych uczniów, Rafałowi Matuszewskiemu. Dziś jest on młodym uczonym, zyskującym renomę międzynarodową, pracującym w Austrii na Uniwersytecie w Salzburgu. Poznałem go jeszcze jako ucznia szkoły średniej i szybko nasze stosunki stały się tak bliskie, jak tylko mogą być między nauczycielem i uczniem. I to właśnie jemu przyrzekłem dość dawno temu, że napiszę książkę o Dionizosie. Długo mi to wspominał i domagał się wywiązania z tej obietnicy. Niech uzna ją teraz za spełnioną.

Ale nie ograniczył się tylko do wymagań. Bez jego stałej pomocy nie rozporządzałbym dziś ogromną częścią literatury przedmiotu, niedostępnej w kraju, a którą zgromadziłem dzięki Niemu. Jest oczywiste, że nie znajduję słów by wyrazić Mu moją wdzięczność i określić rolę, jaką odegrał on przy powstawaniu tej książki. Mogę tylko powiedzieć: DZIĘKUJĘ.

* *
*

Książkę tę dedykuję pamięci dwóch osób najważniejszych w moim życiu: moich Przybranych i Wybranych Rodziców, Izy i Mariana Małowistów. Bez nich nie byłbym tym, kim jestem. Zawdzięczam im wszystko.

Uwagi redakcyjne

Pisząc moje *Trzy szkice* chciałem, aby powstała z nich książka do czytania, przystępna i zrozumiała dla każdego, a nie uczona monografia dla specjalistów. Pewnie z punktu widzenia metody naukowej i kryteriów naukowości niejedno można by jej było zarzucić, jest ona bowiem niewątpliwie nader subiektywna.

Zdecydowałem się nie opatrywać tekstu przypisami, których lektura odciągałaby Czytelnika od mojej narracji. Jednak podaję podstawowe informacje przy wszystkich cytowanych i omawianych wyimkach źródłowych. Naturalnie zawsze w polskim tłumaczeniu, każdorazowo opatrując nazwiskiem tłumacza (jeśli nie ma tych danych, to znaczy, że jest to mój przekład). Nie sporządziłem jednak listy cytowanych źródeł uważając, że zainteresowany Czytelnik z łatwością do nich dotrze.

Nieco inaczej postąpiłem w przypadku naukowej literatury nowożytnej, z której przecież czerpałem pełnymi garściami. Odsyłacze do niej mają zastąpić *Wskazówki bibliograficzne* na końcu książki. W istocie jest to – w moim zamierzeniu – dodatkowy, czwarty szkic, który można czytać lub przeglądać niezależnie od lektury pozostałych. Próbowałem dać Czytelnikowi swoisty przewodnik po niewyobrażalnie ogromnej literaturze przedmiotu. *Wskazówki* ułożone są odpowiednio do konstrukcji książki i zawierają informacje o opracowaniach naukowych najważniejszych dla poszczególnych zagadnień. Jest to naturalnie wybór, ograniczony do pozycji, z których najwięcej skorzystałem i które z pełnym przekonaniem polecam uwadze Czytelnika.

* *

*

Powiniennem jeszcze dodać, że chociaż trzy szkice dotyczące trzech aspektów obecności Dionizosa w świecie składają się w moim zamierzeniu na pewną całość, to jednak każdy z nich powstawał oddzielnie i stanowi sam w sobie odrębne studium (a raczej właśnie szkic). Można je czytać osobno. Ale w związku z tym uważny Czytelnik całości napotka pewne powtórzenia, które były niezbędne dla jasności wyводу w każdej z tych części czytanych oddzielnie.

Nie dążyłem do jednolitości w zapisie nazw i imion greckich. Zasadniczo kierowałem się zasadą, że nazwy dobrze znane i od dawna funkcjonujące w polszczyźnie należy pisać tak, jak jest powszechnie przyjęte choćby w podręcznikach szkolnych (a więc oczywiście Ateny czy Beocja), z kolei nazwy i imiona niezleksykalizowane w języku polskim (np. Anthios, Oinops) oraz tytuły dzieł podawane w oryginale starałem się podawać w formie najbliższej grafii oryginału. Podobnie postąpiłem w wypadku imion autorów starożytnych – podawałem ich wersję spolszczoną tam, gdzie istnieje polskie tłumaczenie, do którego odsyłałem. W wypadku autorów nietłumaczonych stosowałem transliterację imienia oryginalnego (a zatem pisałem Atenajos, ale Philochoros). Podawałem obie wersje, a nawet łacińską, jeśli spolszczona nazbyt różni się od oryginalnej, używanej w opracowaniach naukowych (a więc Klaudiusz Elian, ale też Ailianos i Aelianus).

Stosowane skróty

- DK *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Griechisch und Deutsch von HERMANN DIELS. Herausgegeben von Walter Kranz. Bd. I–III, Berlin 1974 (reprint 6 wydania z 1951 roku)
- FGrH FELIX JACOBY, *Die Fragmente der griechischer Historiker*, Berlin – Leyden 1923–1958.
- Kirk, Raven, Schofield G.S. KIRK, J.E. RAVEN, M. SCHOFIELD, *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*. Przekład JACEK LANG. Warszawa Poznań 1999, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- LSAM FRANCISZEK SOKOŁOWSKI, *Lois sacrées de l'Asie Mineur*, Paris 1955.
- LSCG FRANCISZEK SOKOŁOWSKI, *Lois sacrées des cités grecques*, Paris 1969.
- Nauck² *Tragicorum Graecorum Fragmenta*. Recensuit AUGUSTUS NAUCK. Editio secunda, Lipsiae 1889.
- Nilsson GdgrR MARTIN NILSSON, *Geschichte der griechischen Religion*. Erster Band. Dritte Auflage, München 1967.
- OFKern *Orphicorum Fragmenta*. Collegit OTTO KERN, Berolini 1922.
- OFBernabé *Poetae Epici Graeci. Testimonia et Fragmenta*. Edidit ALBERT BERNABÉ. Pars II. *Orphicorum et Orphicis Similium Testimonia et Fragmenta*.

Fasc. 1–2. Monachii et Lipsiae 2004–2005. Fasc. 3: *Musaeus. Linus. Epimenides. Papyrus Derveni. Indices*, Berolini et Novi Eboraci 2007.

PMG

Poetae Melici Graeci. By LIONEL PAGE. Oxford 1962 (= *Greek Lyric*. With an English Translation by DAVID A. CAMPBELL. Vol. I–V. Cambridge Mass., London 1982–1993 (“Loeb Classical Library”).

RE

Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft 1894–1972.

Bizantyjski leksykon (encyklopedię) Suda lub Souda cytuję w wydaniu:

Suidae Lexicon. Edidit Ada Adler. I–IV, Lipsiae 1928–1935. W internecie dostępny jest pełny tekst wraz z tłumaczeniem angielskim: <https://www.cs.uky.edu/~raphael/sol/sol-html/>